

PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od r. 1889.

Naczelnny Redaktor JAN STAPINSKI.

Adres: Przyjaciel Ludu, Kraków ul. Reformacka 7.

Nr. 17.

Niedziela 24 kwietnia 1932.

Rok 44.

Idzie miły Maj!

Grajcie trąbki i basięta,
Wielkanocne przeszły święta —
Wiosny nadszedł czas.
Zima od nas odleciała,
Co nam tyle dokuczała —
Chciała zmrozić nas...
Ci co spali za kominem,
Niech się teraz zajmą czynem,
Niech się zbudzi duch; —
Hej rolnicy w pole z pługiem,
Do roboty jeden z drugim —
Niech się dzieje ruch...
Hej dziewczęta bielić chaty, —
Kopać grzędy, sadzić kwiaty,
Bożych darów cud; —
A gdy słonko je rozkwieci, —
Niech wieść taka o nas leci,
Żeśmy miły lud...
A wy chłopcy kawalery
Precz od siebie rewolwery —
Śmiercionośną broń;
Jeden z drugim w każdej sprawie
Przy weselu i zabawie —
Dać se bratnią dłoń...
Bo przyjemny świat we wiosnie,
Wszystko kwitnie, wszystko rośnie,
Pszczoła zbiera miód; —
I my także starzy, młodzi,
Niech czas drogi nam nie schodzi —
Na podłogi brud...

J. Wilk.

Matka Boska w Polsce.

Pewnego dnia Jezus z matką swoją
[Marja
Stanęli na polskiej ziemi,
By zobaczyć oczyma własnymi
Jak Polacy żyją.
Marji powiedział jej Syn wiele razy,
Że w Polsce czezą jej obrazy:
Sprawiają jej korony złote,
Drogie sukienki;
Lud opuszcza robotę,
Odprawia pielgrzymki
W wielkiej niewygodzie,
Podezas upału i chłodu, o głodzie;
Aby przed jej cudownym obrazem
[modły zanosić.
O jej łaski pokornie prosić.
Rzekła tedy Matka do Syna:
— Dla tych pielgrzymów oświata to
[pomoc jedyna.
Pójdę do nich sama, zbadam i zobaczę
Co robią, gdy słowem żywem do dusz
[zakochacze.
Zstąpiła tedy Marja na polskie łany,
By zobaczyć jak żyje polski lud
[kochany.
Chodziła od miasta do miasta, od
[wioski do wioski,
Aby poznać polskie życie, polską
[nadzieję i polskie troski.
Przyszła do pewnej chatki, lecz nie
[chciała
Aby ją gospodyni poznała.

Pochwaliła Pana Boga
I rzekła: — Gosposiu droga!
Jestem spragniona, proszę o szklanke
[wody
I o chwilę odpoczynku w cieniu tej
[zagrody.
— Proszę, proszę — rzekła i podaje
[wodę.
Lecz nim pójdziecie dalej w drogę
Mleka się napijcie i zjedźcie chleba,
W Polsce w podróży głodować nie
[trzeba.
U nas choć niema rozkoszy,
Choć wieśniak chodzi bosy,
Jednak gościa i pielgrzyma
Każdy w wielkiej czci trzyma,
Bo z Boga woli
W nich nieraz przyjdą do domu
[anieli.
Wy anielskie serce macie!
Pochwaliła nieznaną!
— A jak czyściutko w chacie!
Dusza poczeiwa
Choć uboga — lecz szczęśliwa.
Zdaje się, że wiele wiecie,
Może mi opowiecie
O siostrach waszych życiu, pracy,
[pobożności,
O ich cierpieniach i o ich miłości
Do tych łanów ojczystych,
O wstętach do spraw nieczystych?
C. d. n.

Odrzucone zaloty opozycji.

Aby pociągnąć lud rozgoryczony nę-
dzą w szeregi opozycji i pobudzić
do demonstracji przeciw Rządowi, roz-
głaszają posłowie endecy i centrole-
wi, tudzież ich gazety, że Marszałek
Piłsudski i jego rządu już się chwieja
i lada dzień czy tydzień runa, a rzą-
dy obejmie z powrotem spółka en-
decko-centrolewa. Wymieniają już na-
wet jako przyszłych premierów Grab-
skiego albo Witos.

Przez całe dwa tygodnie głosiła na-
wet opozycja, że już ją zaprasza sa-
nacja do objęcia rządów na spółkę
z BBWR, co również podawano lu-
dowi za dowód, że zwycięstwo opo-
zycji już jest pewne i bliskie.

Endecy twierdzili, że do spółki z
BBWR decyduje się wejść centrolew,
więc tem głośniej huzia przeciw Rzą-
dowi „masońskiemu”. A centrolew
przeciwnie mówił, że BB zaprasza en-
deków do pomocy, więc masz ludzie
dowód, że Rząd sprzyja obszarnikom
i klerykałom, bo woli endeków niż
centrolewców, zatem precz z tym rzą-
dem i jego podporami.

Aż oto prorządowa „Gazeta Polska”
zepsuła te roboty opozycji, oświad-
czeniem, aby się daremnie nie tru-
dzili, ani endecy, ani centrolewcy,
gdyż ani Rządowi, ani BBWR wcale
nie jest w myśli podobne dzikie mał-
żeństwo.

Istotnie, zaloty w tym czasie, gdy
w Niemczech wzbiera jakaś niebywała

burza, to dowód zaślepienia. Wypadki
w Niemczech nie pozwalają na żadne
próby. Pogotowie obronne zdoła nale-
życie zabezpieczyć Pierwszy Marsza-
łek Polski, a nie żaden Grabski ani
Witos.
Jan Stapiński.

Pomagajmy sobie sami.

Nie pomoże nam narzekanie, wy-
czekiwanie cudu, ani pomocy Rządu.
Niczego nie zrobimy przez rozpacz,
która nikomu nie była dobrym dorad-
cą. Próbujmy myśleć i próbujmy czy-
nić.

Bracia Chłopi! Zadajmy sobie py-
tanie, czy my dobrze gospodarzemy
na swoich poletkach, czyby nie da-

ło się coś zmienić lub ulepszyć? Czy każdy z nas prowadzi próby i doświadczenia, czy korzysta z doświadczeń innych, czy nie marnuje oborniku i gnojówki, czy zakupione nawozy sztuczne stosuje rozumnie i opłacalnie? Zastanówmy się, czy hodowla naszej trzody chlewnej jest racjonalna, czy chowanie konia nam się opłaca, a czy uważamy, by rozmnażać u siebie jedynie mleczne krowy i noście kury?

Zwróćmy uwagę na obejście gospodarskie! Czy zapełniliśmy luki w sadzie po wymarznionych drzewach? Co uczyniliśmy na postępie uprawy roli w ostatnich latach?

Nie czekajmy miłosierdzia z nieba i litości. Wszystko na świecie się zmienia, postępuje naprzód. Kryzys gospodarczy zastał nas niezorganizowanych, nieprzygotowanych i rolniczo nieoświeconych do tego stopnia, że nie umiemy gospodarki swej do zmiany czasów dostosować i nie wiemy, co należy zmienić. Nikt z nas nigdy nie obliczał swych dochodów i wydatków, nikt nie wie, co się opłaca a czego w uprawie zaniechać należy.

Tylko razem i zgodnie.

A. Śnieżek.

Wzorowy 11 morgowy rolnik. nie ma na gazetę.

Dymianów, pow. Rohatyn.

Jest mi przykro zeznać, z jakich powodów nie posłałem w swym czasie pieniędzy na prenumeratę. Jako gospodarz na 11 morgach, nie jestem w stanie sobie pozwolić na opłacenie tak niedrogiej gazety. To jest wstydem, ażeby obywatel Państwa Polskiego nie miał zaco przeczytać gazety raz w tygodniu. To aż zgroza pomyśleć o takich czasach, jakie są obecnie. Byłem w świecie jako robotnik i zawsze mi wystarczało na kupienie gazety. Pracowałem trzy roky we Francji jako rolnik i widziałem jak tam żyje naród. Zaoszczędziłem paręset franków i pojechałem do Ameryki i pracowałem we fabryce i przeżyłem kryzysy rozmaite chociaż w Ameryce. Ale takich czasów, jak w Polsce teraz to się nie spodziewałem.

Przed wyborami to obiecywali złote góry, aby tylko głosować na jedynkę, rozmaite pożyczki i w bankach rolnych i w kasach komunalnych i wogóle gdziekolwiek, aby tylko głosować na jedynkę. Obiecywali zaprowadzić gospodarstwa wzorowe i właśnie wybrali nas tu trzech gospodarzy na te wzorowe gospodarstwa, że nam udiela pożyczki. Porobiliśmy podania do Banku Rolnego przez Urząd Ziemski w Stanisławowie. Zrobiłem sobie półtora tysiąca długu i płacę 21 zł miesięcznie procentu i zajeżdżam do Stanisławowa do Urzędu Ziemskiego i proszę, żeby mi przyspieszyli z pożyczką, bo z ich powodu zadłużyłem

się, to mi powiedział pan prezes, że Bank Rolny wcale nie pożyczka. I tak mię przyprowadzili na dziady, że niema za co gazety zaprenumerować. Już dwa miesiące światła w domu nie ma, bo nie ma za co nafty kupić. Jestem palaczem tytoniu, a już trzy miesiące papierosa w ustach nie miałem. Dlaczegoż to tak ma być, żeby rolnik nie miał za co soli i nafty kupić. Są tacy ludzie po wsiach, że już bez soli jedzą. Rząd się tłumaczy zawsze, że temu nie winien, bo to kryzys światowy. Przyznaje, że jest kryzys światowy, ale kryzys w Polsce cierpią tylko rolnicy, bo urzędnicy nie.

Niema widoków, ażeby się zmóc na 2.50 na kwartał, więc nie ma innej rady, tylko nie czytać i nie wiedzieć, co się w świecie dzieje, siedzieć jak w pustyni, albo lecieć gdzieś do jakiego „icka“ i pytać, co w świecie słychać. Jestem nieraz na zgromadzeniu jak przemawiają postowie z Jedyńki, że Rząd pokłada wszelkie opieki nad rolnictwem, ale ta żadnej opieki nie widać. Na taką taniznę produktów rolnych, to niechby była już sól, nafta i cukier tańsze, bo przecież to jest w mocy Rządu!

Wawrzyniec Marszałek.

Potanić lekarzy i lekarstwa.

P. Wojciech Marszałek z Ulanicz pow. Brzozów, bolesne opowiadanie o niedoli chłopskiej tak kończy:

Lekarzy i lekarstwa płaci się drogo, a za produkty rolne bierze się tanio. Jeżeli się przywozi lekarza do wsi 3—4 kl., a zabawi 2—3 godziny, potrafi żądać conajmniej 50 zł., a lekarstwo 10, 15—20 zł. Chłop sprzedaje dobrą krowę za 50—60 zł., a cóż dopiero kiedy tego lekarza trzeba kilka razy wezwać, jak mię to spotkało? Przykro mi bardzo, że na razie nie mogę być prenumeratorem P. L., którego przez lat 40 czytałem, i przez którego wskazane sprawy wiernie wedle możności popierałem; ale jeżeli jeszcze te ciężkie i przykre dla mnie czasy przeżyję, odnowię prenumeratę.

Nadmienić muszę, że jeżeli się wszystko nie dostosuje i nie potanieje, tak, jak produkty rolne, a więc wszystko nie tylko wyroby fabryczne, przemysłowe i pierwszej potrzeby, lecz i lekarze, apteki, adwokaci, księża, stemple, lichwa itp., tośmy chłopi przepadli. „Ratunek konieczny“ natychmiastowy.

Zaopatrzenie inwalidzkie.

Ustawą z 17 marca 1932 poz. 238 Dz. U. wydano nowe przepisy o zaopatrzeniu inwalidzkim, uchylając obowiązującą dotąd w tym przedmieocie ustawę z r. 1921 poz. 195 Dz. U. i dalsze zmieniające ją akty ustawodawcze.

1) Uprawnionymi do zaopatrzenia są a) inwalidzi wojenni, b) inwalidzi wojskowi, c) osoby pozostałe po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych w związku przyczynowym ze służbą wojskową, oraz po zaginionych bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych, (w ustawie unormowano tryb sądowego postępowania w sprawach o uznanie za zaginionego), d) osoby pozostałe po inwalidach wojennych. Określone też szczegółowo jakie osoby należą do tych kategorii.

2) Zaopatrzenie inwalidzkie stanowią: a) zasadnicza renta inwalidzka, b) dodatki pieniężne dla ciężko poszkodowanych, kwalifikacyjny, rodzinny, pielęgnacyjny, c) zapomoga pogrzebowa, d) renty pozostałych (wdów, sierót, rodziców), e) leczenie i doleczanie, f) zaopatrywanie w aparaty ortopedyczne i środki pomocnicze, g) szkolenie, h) opieka społeczna. W ustawie określono szczegółowo wysokość tych różnych rodzajów zaopatrzenia i wymogi ich otrzymania.

3) W odrębnych przepisach określono ograniczenia zapowiedzenia i zajęcia renty z dodatkami.

4) Roszczenia do zaopatrzenia muszą być zgłoszone przez inwalidów przed upływem jednego roku po opuszczeniu służby wojskowej, a przez osoby pozostałe po inwalidach z reguły przed upływem roku, od dnia śmierci zmarłego względnie poległego.

5) W ustawie określono wypadki w których prawo do pobierania renty gaśnie, (np. w razie śmierci, pewnych kar sądowych), a w których się zawieszają (np. w razie przebywania ponad rok poza granicami państwa bez zezwolenia, w razie odbywania kary pozbawienia wolności na mocy wyroku sądowego, w pewnych wypadkach posiadania środków utrzymania z roli itp.).

6) Niedopuszczalne jest pobieranie zaopatrzenia na zasadzie innej ustawy innem, mianowicie w razie prawa do zaopatrzenia na zasadzie innej ustawy o zaopatrzeniu z funduszków państw. z innego tytułu.

7) Unormowano kwestję kapitalizacji renty.

8) W przepisach przejściowych podano szczegółowe postanowienia odnośnie tych osób, które były uprawnione do zaopatrzenia w myśl dawniejszego ustawodawstwa.

9) Orzecznictwo o zwrocie i potrąceniu rent i dodatków, pobranych nieprawnie należy tylko do władz powołanych do wymiaru zaopatrzenia pieniężnego także w tych wypadkach, gdy inwalida utracił prawa do renty. Instancją odwoławczą w tych sprawach jest Minister Skarbu.

10) Czasokres do wnoszenia odwołań od orzeczeń w sprawach wynikających z tej ustawy wynosi 60 dni.

**Prosimy
o nowych prenumeratorów!**

Wskazówki.

Oplaty przy skargach sądowych.

Od dnia 1 kwietnia wchodzi w życie uchwalone przez Sejm ustawy o kosztach sądowych, wprowadzając we wszystkich dzielnicach jednakowe stawki opłat, oraz jednolity system ich uiszczania.

Opłata zasadnicza wynosi 3% od wartości przedmiotu sporu i winna być uiszczana zgóry, przy wnoszeniu podania, rozpoczynającego postępowanie. Opłaty do 100 zł. uiszczą się przez naklejenie znaczków sądowych na odnośne podanie. Opłaty w sumie wyższej, — gotówką w kasie sądowej.

Pozatem ustawy te wprowadzają opłaty za doręczenie, które należy również uiszczать zgóry w osobnych znaczkach doręczeniowych w wysokości 80 groszy za każde doręczenie.

Wszystkie kasy sądowe na obszarze państwa zostały zaopatrzone w znaczki sądowe i znaczki doręczeniowe.

Może to powstrzymać powódz procesów, rujnujących straszliwie ludność.

Ujawnienie hipoteczne zezwoleń na parcelację gruntów.

„Dziennik Ustaw“ Nr. 16/32 r. zamieszcza ustawę z 13 lutego 1932 r. że udzielanie zezwolenia na parcelację ujawnione być musi w księdze hipotecznej (gruntowej) parcelowanej nieruchomości w formie wpisu ostrzeżenia (adnotacji).

Ustawa ta ma zastosowanie również do zezwoleń na parcelację, wydanych przed wejściem w życie tej ustawy. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Kupiciele, zanim przystąpią do umowy, powinni się w tabuli przekonać, czy jest wpisane pozwolenie na parcelację.

Pomiary Państwa.

Ustawa (Poz. 125 Dz. U.) nakłada na właścicieli, dzierżawców, lub innych użytkowników nieruchomości obowiązek zezwalania organom państwowym lub samorządowym, przeprowadzającym pomiary na wykonanie pewnych określonych w ustawie robót i czynności, jakoto: wstępowanie na grunty i budowlę, usuwanie przeszkód uniemożliwiających dokonanie pomiaru, umieszczanie na gruntach stałych znaków pomiarowych itd. W razie poniesienia szkody ma osoba poszkodowana prawo do odszkodowania.

Obszarnik obowiązany do szarwarku. Wedle reskryptu Min. spraw Wewnętrznych z 21 XII. 1931 Nr. SF. 6488/2 może być pociągnięta do świadczeń drogowych w naturze osoba, która nie mieszka stale w danej gminie, jednak ma w niej folwark. Albowiem za stałe miejsce zamieszkania uważa się to miejsce, w którym dana osoba z powodu służby wojskowej lub cywilnej, ma swoje siedlisko lub zagospodarowanie, a własność folwarku oznacza właśnie takie zagospodarowanie.

względnie skasowaniu broni zaczepnej. Wniosek ten uznano za naiwny i nieprowadzący do celu. Ostro skrytykował go premier francuski Tardieu. Przemówienie min. Zaleskiego znalazło przychylnie przyjęcie.

Zainteresowanie Radą Rozbrojenia zmalało silnie. Więcej interesują wszystkich wypadki w Niemczech.

Walki chińsko-japońskie przeniosły się na teren Mandżurji. Nie nazywa się to jeszcze wojną, ale jest nią w istocie. Rosja czyni tam nieustanne przygotowania wojenne.

Zatarg Anglii z Irlandją zaostriżył się silnie. Anglja zażądała od premiera irlandzkiego de Valera stanowczo, aby złożył przepisana przysięgę królowi angielskiemu, tudzież zapłacił należną sumę do skarbu angielskiego. Premier de Valera zapowiedział stanowczy odpór. Ajrysze amerykańscy popierają de Valera.

Agitacja wyborcza we Francji do wyborów sejmowych, naznaczonych na 1 maja, wrota w całej pełni, ale na sposób francuski: dużo dowcipów i humoru, a żadnych bójek. Żadna strona nie ma pewności zwycięstwa. Oświata polityczna i patriotyczna narodu francuskiego stoi wysoko.

Litwa odczuwa coraz dotkliwiej napór niemiecki nad Bałtykiem. To też dzienniki litewskie odzywają się za zbliżeniem do Polski. Od 15 kwietnia zgodził się rząd litewski na otwarcie ruchu granicznego z Polską. Dobry krok naprzód.

Zakon misjonarzy francuskich rzym. kat. w Turcji stracił cały majątek w gotówce i nieruchomościach. Skonfiskował to rząd turecki nie pozwalający na tworzenie kolektywnych majątków.

Bezrobotni noszą przepaski. W Australji bezrobotni postanowili nosić białe przepaski z napisem „Chętny do pracy, lecz bez pracy“. Przepaski takie noszą też młodzi ludzie, którzy opuścili szkoły, a nie mogą znaleźć pracy.

Słuszny wyrzut. W obliczu faktu, że w jednym tylko mieście Los Angeles w Kalifornji 7.000 dzieci przychodzi do szkoły bez śniadania a z nich ani jedno nie ma nawet pięciu centów, by sobie kupić szklankę mleka, pisze „American Guardian“: Zamknijcie wasze kościoły. Są one hańbą dla chrześcijaństwa. Zamknijcie wasze szkoły i wyższe uczelnie. Są hańbą dla inteligencji. Znieście wasze sądy i parlamenty. Są hańbą dla sprawiedliwości. Wróćcie się do dzikości... Nauście się, że na całym świecie żadne stworzenie nie stoi na tak niskim poziomie, aby jego młode musiały umierać z głodu pomimo nadmiaru żywności“.

Skutki kryzysu gospodarczego w Ameryce. Liczba bogaczy amerykańskich, posiadających co najmniej milion dolarów majątku, zmniejszyła się gwałtownie. Z 43,184, obecnie pozostało „tylko“ 19,688.

Współczując tym „biedakom“, którzy postradali swe miliony, dwaj mi-

Sprawy międzynarodowe.

Walki wewnętrzne w Niemczech.

W niedzielę, 24 kwietnia odbędą się powszechne wybory do sejmów krajowych pruskich. Na podstawie wyborów prezydenckich przewidują przy tych wyborach zwycięstwo Hitlera. Najbardziej obawiają się tego socjaliści, mający teraz w sejmie pruskim większość i na tej podstawie premierem rządu pruskiego jest socjalista Braun, ministrem spraw wewn. socjalista Sewering, a szefem policji socjalista Grzesiński (widocznie sprusaczony). W razie zwycięstwa Hitlera musieliby ustąpić. Aby do tego nie dopuścić, chwytają się socjaliści do spółki z centrowcami katolickimi najróżniejszych środków. Zmienili już odpowiednio przepisy co do wyboru rządu, a teraz spowodowali nakaz rozbrojenia partyjnej armji Hitlera, liczącej, jak już pisaliśmy 450 tysięcy uzbrojonych szturmowców. Hitlerowców doprowadza to oczywiście do wściekłości. W odezwie do swoich szturmowców i zwolenników wezwał ich Hitler, aby wszyscy dali odpowiedź socjalistom i centrowcom w dn. wyborów 24 kwietnia. Co to ma znaczyć, jaka to będzie odpowiedź, do-

wiemy się w niedzielę. To pewne, że żadna strona nie skapituluje.

Aby poderwać wpływ Hitlera przy tych wyborach, rzucił premier Braun w mowie na zgromadzeniu podejrzenie, że w razie napadu Polski na Prusy Hitler nie będzie temu przeszkadzał, ale nawet będzie pomagał Polsce w ten sposób, że cofnie swoją armję z pogranicza i poprowadzi ją na Berlin, aby tam wyrzucić Hindenburga z rządem przez zamach stanu. To powiedzenie premiera Brauna rzuca podejrzenia na Polskę, jakoby pozostawała w jakimś porozumieniu z Hitlerem, co oczywiście jest kłamstwem. Ale można sobie wyobrazić, do jakiego szaleństwa może taki zarzut doprowadzić Hitlera i 13 milionów jego zwolenników.

Ano niech się prusactwo zeżre wzajemnie, a my musimy być w pogotowiu do obrony, aby te awantury pruskie nie naruszyły naszych granic.

Rada Rozbrojenia w Genewie prowadzi dalej swe obrady w komisjach, począwszy od 11 bm. W Komisji głównej przedłożył delegat Stimson amerykański plan zapobieżenia wojnom. Polega on głównie na ograniczeniu

ljonery, nie dotknięci krachem, pp. Brixton i Pittsburg, postanowili osłodzić im los gorzki. Stworzyli na wybrzeżach oceanu Spokojnego, o 50 km. od San Francisco, przytułek dla zubożałych milionerów, w którym pomieścić się może 300 pensjonariuszów.

Jednym ze skutków przesilenia jest zwiększenie się liczby samobójstw w Stanach Zjednoczonych. W samym Nowym Jorku liczba samobójstw podskoczyła w ciągu ostatnich lat dziesięciu z 750 na 1,470 rocznie.

A trzeba dodać, że i sposób odbierania sobie życia przybrał tam cechę nowoczesną. Już nie rewolwer, topienie się lub otrucie gazem, lecz rzućcie się na ulicę z najwyższych pięter „drapaczów chmur“ jest obecnie najczęściej stosowane.

Wychodztwo.

Ameryka.

Praca i zarobek w Kanadzie.

Praca i zarobek w Kanadzie jest jak i w innych krajach bardzo ciężki, z powodu złej ceny na produkty rolnicze. Farmer-rolnik jest całą podwaliną rozwoju Kanady, to dziś, kiedy farmerzy mają niedobór, to i robotnika niepotrzebują. Statystyka wykazuje, że tylko 20 proc. robotników ma zajęcie, reszta się płacze po miastach za kawałkiem chleba. Wprawdzie dostają zapomogę „relief“, ale z tego nie można być sytym. Dlatego urządzają różne demonstracje, jak w Albercie, Edmonton, 29 lutego b. r. Deportowanie jest najlepszym sposobem pozbycia się tych niepożądanych darmozjadów, jak tu niejedni się wyrażają o bezrobotnych. Używają rozmaitych sposobów np. pracodawca się zgłosił po robotnika, choćby za najmniejszym wynagrodzeniem, rząd dopłaca 5 dol. miesięcznie za pobranego robotnika z biura. Skoro robotnik odmówił przyjęcia zajęcia, to wystarcza do deportowania pod zarzutem odmowy pracy. Najgorzej tym co przyjechali od 1929 r., kiedy to już depresja kryzysowa się rozpoczęła w Kanadzie z powodu niepamiętnej posuchy, jaka tu była w 1929 r. Na farmach choć gdzieś szczęśliwiec znajdzie robotę u jakiegoś zamożniejszego gospodarza, lecz płaca od 5—15 dol. miesięcznie, ale to jest rzadkością, a latem farmer nie mając dochodu sam się jak może obchodzi, albo bierze robotnika na miesiąc lub dwa z płacą 20 do 28 dol. mies.

Dawniej w żniwa robotnik się spodziewał zarobić ładne pieniądze, gdy płaca wahała się od 5 do 7 dol. dziennie i trwała około 2 mies.

Drugą robotą były tu kopalnie węgla, gdzie z naszych niejedni się dorobili dość majątku. Dziś cały świat zawalony nadprodukcją węgla, to i w Kanadzie kilka setek górników u-

traciło pracę. Tu w Albercie są dziesiątki małych kopalń, gdzie tylko jest coś ruchu przez 2—3 zimowe miesiące, kiedy farmerzy potrzebują węgla na opał, — gdzieby można łatwiej roboty dostać, ale bez papierów górniczych nie wolno robić z powodu, że setki anglo-saskich górników jest bez roboty — płaca od 60 centów do 85 centów od tonny.

Kompanje kolejowe zatrudniały moc robotników przy budowie nowych torów i poprawie starych. Lecz kiedy ruch przemysłowy ustał i transport pszeniczny zmalał, to gdzie dawniej było zatrudnionych 5—6, to dziś zimą sam przodowy (foreman). Lecz nie tracimy nadziei polepszenia się stosunków.

Jednak kto z nas przyjechał tu przed 5 laty a postępował podług za-
stanowienia, dziś nie płacze na doł.

Zalączęm braterskie pozdrowienie dla Redakcji i wszystkich Rodaków.

E. J. Mentel z Bienkówki.

Falszywe dolary trafiają się coraz więcej w U. S. A. Szef tajnej policji w N. Yorku wydał alarmujące ostrzeżenie do ludności. Falszerze założyli nawet szkółkę fałszerską.

Chłosta dla młodych rabusiów. Lillington, Del. — W sądzie skazano na karę chłosty siedmiu młodych ludzi ze stanu New Jersey, a to za dokonanie rabunku. Karę wymierzono im publicznie, na oczach setek widzów. Pięciu z nich otrzymało po 40 plag, a dwóch po trzydzieści plag. Jeden skazany na 14 lat więzienia i 500 dolarów grzywny, a sześciu na 12 lat więzienia i też po 500 dol. grzywny.

Henryk Ford w Detroit obwieścił, że wznawia w swoich fabrykach samochodów pełną produkcję kosztem 300 milionów dol. i zatrudni w Detroit 120 tysięcy robotników, aby wyrobić dwa miliony samochodów nowego ulepszonego typu. Wiadomość ta zrobiła w świecie duże wrażenie. Ford jest znany jako kapitalista bezlitosny, więc jedni wnioskują, że przewiduje on koniec kryzysu, drudzy są zdania, że jest to manewr przedwyborczy dla poparcia Hoovera, a inni podejrzewają, że i Ford jest zachwiany i chce się ratować przez ten ryzykowny roz-
mach.

Lekarstwo na kryzys. Cuero, Tex. Obywatele tutejsi powiesili kryzys publicznie na szubienicy, ustawionej w śródmieściu. Kupcy miasta wnieśli formalne oskarżenie przeciw „General Depression“ jako „wrogowi publicznemu numer 1“. Po procesie „generał“ został skazany na śmierć. „Egzekucja“ odbyła się wobec licznej gawiedzi i przy dźwięku dwóch orkiestr szkolnych, poczem wypchanego bałwaną przedstawiającego winowajcę kryzysu, pochowano na „Potter's Field“. Obywatele zadowoleni z ceremonji, wrócili do domów w przekonaniu, że już w Cuero skończyły się złe czasy.

Francja.

Głos z Francji do Rodaków w Polsce.

Z listów od krewnych i sąsiadów z Polski dowiadujemy się, że wszyscy chcieliby wyjechać do Francji, Ameryki lub gdziekolwiek w obcy świat, bo w Polsce nie ma co robić, jak piszą.

Te listy są dowodem, że ludzie w Polsce nie wiedzą, co się dzieje np. tu we Francji. Tysiące emigrantów polskich przymierają głodem, a głód między obcymi jest okrutniejszy niż między swoimi w Polsce, gdyż nie można się nawet uzalić nie znając obcego języka. Spotka policja nędzarza na drodze, to go aresztuje bez pardonu jako bandytę i pakuje do więzienia. Bardzo dużo takich całkiem niewinnych emigrantów polskich siedzi w więzieniach, zanim ktoś z rodaków albo z Konsulatu polskiego objaśni władzę, że to nie żaden bandyta, tylko bezrobotny nędzarz.

Zwolniony z więzienia bywa odprowadzony do zbiorowiska i przymusowo wraz z podobnymi odszupasowany do Polski. Ale całe takie przejście równa się mękom piekielnym i jest z pewnością bolesniejsze niż największa nędza w Polsce.

Z listów otrzymywanych, widzimy, że jakoś dziwnie osłabło u chłopów w Polsce zamiłowanie do gospodarki wiejskiej, że ludzie nie wiedzą sami, czego chcą, zwłaszcza młodzież. Ja tu mam pracę stałą na jednym miejscu od kilku lat i nie bieduję, a jednak praca tutaj nie cieszy mnie tak, jak na roli ojczystej, gdzie pracuje się dla siebie a nie dla obcych. Ale każdą pracę trzeba kochać, a nie szukać gruszek na wierzbie. Mądry chłop na własnym gospodarstwie dobrze prowadzonym według wskazówek postępowych, to przecie niezależny człowiek, pan swojej woli, a nie robotnik fabryczny niewolnik zmuszony słuchać rozkazów. Tej rozkoszy, jaką ma chłop gospodarz w pogodny dzień letni, gdy wyjdzie na pole i widzi dojrzewające owoce swej pracy, robotnik fabryczny nigdy nie osiąga.

I jeszcze jedno uderza z listów, to jakieś zubożenie dla polskich spraw państwowych z powodu ciężkich czasów, braku zarobków, złych cen na produkty rolne, wysokich podatków i t. p. Narzekania te są dowodem, że brak jeszcze dokładnego zrozumienia teraźniejszych wydarzeń światowych.

Niemcy nie chcą się pogodzić z faktem, że wojnę przegrali. Najbardziej Niemcom zawadza Polska, bo ich odcina od Rosji.

Niemcy chcą udowodnić światu, że Polska jest przyczyną niepokoju światowego.

Dlatego w Polsce powinien być jak najlepszy ład i porządek, aby świat przekonać, że Niemcy kłamią.

Pozdrawiam Szanowną Redakcję i wszystkich czytelników, w pierwszym rzędzie sąsiadów z Mieleckiego.

J. Marmola.

Bohain we Francji 11. IV. 1932 r.

Górnicy polscy we Francji byli na posłuchaniu u min. pracy Laval'a. Minister oznajmił, że zna ich sprawy i przyrzekł postarać się o pomyślne załatwienie.

Francuski Sejm przyjął ustawę o ratyfikacji konwencji francusko-polskiej

z 21 XII. 1929 r., gwarantującej obywatelom każdego z tych dwóch krajów, pracującym w kopalniach francuskich wzgl. polskich, wszystkie dobrodziejstwa, wypływające ze specjalnego ustawodawstwa górniczego, obowiązującego w każdym z obu krajów.

W odpowiedzi organom P. P. S.

Dzienniki socjalistyczne „Robotnik” warszawski, „Naprzód” krakowski, „Dziennik Ludowy” lwowski i pokrewne im organy PPS ogłosiły śmierć Przyjaciela Ludu i moją. Nie szkodzi. I owszem. Takie uśmiercanie żyjącego uchodzi za zapowiedź długiego życia. I rzeczywiście, od chwili rozstania się z drukarnią owych organów i wydawnictwo Przyjaciela Ludu odczuwa wielką ulgę i mnie przybyło sił do pracy i humoru. Z nikczemnego ich artykułu przekonałem się, jak bardzo nienawidzili mnie i Przyjaciela Ludu współwłaściciele drukarni, której przez 15 lat dałem zarobić około trzysta tysięcy złotych (brutto). Nienawidzili, ale drukowali i pieniądze brali.

Pozostawanie w drukarni socjalistycznej było przyczyną wielkich trudności w utrzymaniu Przyjaciela Ludu. Od dawna zwracano mi uwagę, że za drogo płacę drukarnię, i że gdzieś indziej płaciłbym znacznie mniej, ale nie miałem czasu na poszukiwania. Teraz przekonałem się dobitnie, że płaciłem około 500 zł. miesięcznie więcej, niż teraz płacę drukarni p. Gablankowskiego. Rocznie czyni to około 6000 zł., a za 15 lat sumę kilkudziesięciu tysięcy zł. Za sam druk Przyjaciela, bez papieru, płaciłem tam tygodniowo 445, 410, a najmniej 380 zł. P. Gablankowski z pewnością też nie pracuje ze stratą. To zestawienie rachunków wyjaśnia, dlaczego w drukarni socjalistycznej nie mogłem podać kosztów wydawnictwa. Wysokie cennikowe koszty drukarskie są główną przyczyną drożyzny gazet i książek.

Kłamstwem jest twierdzenie organów socjalistycznych, jakoby Przyjaciel Ludu w nowej drukarni był o połowę mniejszy. Czytelnicy sami widzą, i mogą stwierdzić to kłamstwo. Jest około 20 proc. mniej liter złożonych, ale za to druk jest znacznie wyraźniejszy, czytelniejszy.

Kłamstwem również jest, jakoby czytelnicy porzucili Przyjaciela Ludu. Przeciwnie, pomimo strasznego zubożenia wsi liczba prenumeratorów Przyjaciela Ludu stale wzrasta. Kierownicy drukarni socjalistycznej mają przeciw rachunki, dowodzące, że prawie co tygodniowo zwiększałem nakład o 50 do 100 egzemplarzy. Każdy sędzi według siebie. Widocznie autorzy napaści sami według zapłaty mierzą swoją pracę i swoją ideologię, a w braku zapłaty zmie-

niają swoje ustosunkowanie. Dopóki mieli nadzieję, że Marszałek Piłsudski i jego rząd odda im Polskę do ich rozporządzenia, dopóty byli jego zwolennikami. A gdy się tak nie stało, bo stać się nie mogło, rozpoczęli opozycję. Zapewne według tego sądzą, że i moje stanowisko zależy od mandatu poselskiego, albo od przyzwolenia lub zakazu czyjegoś. Moje postępowanie jest inne. Ani mandat poselski, ani zaproszenie ni zakaz jakikolwiek nie ma wpływu. Popierałem od r. 1905, a teraz tem usilniej popieram wysiłki Marszałka Piłsudskiego, ponieważ mam przekonanie, że wobec wydarzeń w Niemczech, i Rosji, przytem w okresie rozpaczliwych ludzi z powodu kryzysu, tylko w taki sposób, jak on to kieruje, można utrzymać spokój w kraju i pogotowie przeciw zamachom zewnętrznym. Towarzyszom, pozostającym w II międzynarodowie wspólnie z rządem pruskim, ujawniającym nieprzyjaźń wobec Polski, nie można przyznać ani udziału w rządzie, ani wpływu.

Do Ameryki nie jeździłem za pieniędzmi. I w tem sądzą socjaliści innych według siebie, bo ich delegaci jeździli za pieniędzmi. Wspominają tam, osobliwie występy pośła PPS. Piotrowskiego.

Wreszcie co do łabędziego śpiewu: Niech no socjaliści pilnują swoich wydawnictw i swojej organizacji. Według mego przekonania to ich szantażowanie szybko się zbliża do końca i ich organy cierpią na galopujące suchoty. Jan Stapiński.

Kronika.

Dlaczego tak późno? Paulini częstochowscy ogłaszają modły od 24 kwietnia do 3 maja na intencję odwrócenia od Polski klęski kryzysu. Ponieważ nie ma pewności, aby kryzys już w tym czasie ustał, więc 13, 14 i 15 sierpnia odbędą się ponowne uroczystości. Być może, że wówczas już kryzys światowy zelży, więc i u nas się polepszy. W nowennic obstają Paulini częstochowscy przy twierdzeniu, że zwycięstwo pod Warszawą w sierpniu 1920 też ich modły sprawiły, a nie waleczność wojsk polskich.

Katedra w Wilnie została czasowo zamknięta. Wskutek podmycia gruntu przez wody zaskórne i wylew zagroziło jej runięcie.

Modlitwy dla bezrobotnych. Główny proboszcz kościoła św. Trójcy w Nowym Jorku opracował specjalną modlitwę dla bezrobotnych. Jeżeli jednak Biblia ma rację, nauczając, że bogacze powinni dać biednym, wtedy duchowni coś więcej powinni czynić dla bezrobotnych, niż tylko się modlić za nich.

Wielkie demonstracje na 1 maja zapowiadają w tym roku socjaliści i komuniści. Rząd też przygotowuje odpowiednie środki ostrożności przez rewizje u wybitniejszych agitatorów. W Warszawie aresztowano setkę komunistów, u których przy rewizji znaleziono wielkie sumy pieniężne, nawet i po 20 tysięcy zł.

Klęska pożarów zaczyna już grasować w miarę cieplejszych dni. W Woczechach pow. Gródek Jag. spłonęło 9 gospodarstw, przyczem zginęło 11 sztuk bydła. W Burcu pow. Rudki poszło z dymem 37 domostw, a w Wierzchni pow. Kałusz. 32. Przyczyną pożarów porzucenie niedopałków papierosów, albo dzieci z zapalnikami.

Zmiana banknotów 100 złotych zapowiadana jest na sierpień br. Mają być zrobione z papieru włóknistego, trudnego do fałszowania.

Gromadzki sąd nad złodziejem wykonano w Gorajcach pow. Zamość. Posadzonych Władysława i Tadeusza Skibę, Jana, Michała i Stanisława Braci Szpuga, oraz Jana Głiznę wyprowadzono do sądu, rozebranych zupełnie przywiązano do pni drzew i osmagano kijami do krwi. Wszyscy przyznali się do winy i podali miejsce ukrycia skradzionych rzeczy. Wówczas odwiązano złodzieja i oddano w ręce policji.

Gwałtowna wichura wyrządziła mnóstwo szkód w powiatach: piotrkowskim, łaskim, brzezińskim i radomskim. We wsi Kozaczyzna wicher przewrócił dom Stanisława Andrzejczaka, przyczem troje ludzi doznało pokaleczeń.

Wyorany pocisk armatni w Uhrodowicach pow. Hrubieszów podczas rozbioru w domu L. Tytusa eksplodując zburzył domostwo i kilka osób ciężko pokaleczył.

Wskutek przewrania grobli przez wezbraną rzekę, wody załaly nagle miasto Wysock w pow. stolińskim. Utonęło kilku ludzi i mnóstwo bydła i świń.

Hańba. Lekarz dr. Olszewski z Leszna woj. warszawskiego tak długo się targował o zapłatę mu naprzód żądanej sumy, aż ratunek dla chorej Zofji Prądowej w gm. Zatorów okazał się spóźniony. Oburzeni ludzie omal nie zlinczowali bezwstydnika.

Spółdzielnię robotniczą w Borysławiu przy ul. Mościckiego okradli bandyci 11 bm. w południe, gdy pracownicy wyszli na obiad.

Z Cianowic pow. Olkusz, Mieczysław Figura podczas sprzeczki zastrze-

lił sąsiada Rogoża. Sąd w Sosnowcu skazał go za to na trzy lata więzienia.

Aż 10 bandytów urządziło 11 bm. najazd na wieś Rusinówka w pow. grodzieńskim. Przybyli na dwóch furgonkach. Na szczęście zostali wczas zauważeni i musieli odjechać bezłupu.

Prądem elektrycznym zabił się bezrobotny 56-letni Paweł Gardyniak pod Warszawą. Okręcił się drutem i połączył z kablem elektrycznym. Zginął natychmiast.

† **Jan Słomka**, autor wydanych drukiem pamiętników swego życia i dziejów wymierającego już starszego pokolenia chłopskiego, zmarł w Dzikowie koło Tarnobrzega, przeżywszy 90 lat. —

Gospodarstwo.

Uprawa ziemniaków.

Niemą gospodarstwa, gdzieby ziemniaków nie uprawiano. Nadzwyczajne wymagania pod względem gleby i warunków klimatycznych, oraz łatwość wytwarzania odmian przystosowujących się do różnych czynników przyrodniczych, pozwoliła ziemniakom szeroko się rozpowszechnić. Najlepiej jednak odpowiada ziemniakom klimat środkowej Europy. Najniższa temperatura kiełkowania wynosi 8 do 10 stopni Celjusza, dlatego wczas sadzone, trudno wschodzą. Obniżenie się zaś temperatury do 1 stopnia Celzj. działa szkodliwie na pędy zielone, albowiem je zwarza i wtedy ziemniak tworzy nowe, wysilając się. Odnośnie do gleby, ziemniak nie czyni wielkich wymagań, byleby była pulchna i nie mokra. Raczej woli lekkie jak ciężkie. Uprawa roli musi być staranna i dlatego na zimę orka winna być dokonana o ile możności głęboka.

Zasadniczym nawozem jest obornik, którego należy dać od 200—300 q na hektar, czyli koło 60 fur jednokonnych. Nawozy zielone mogą do pewnego stopnia zastąpić obornik, nigdy zaś wyłącznie nawozy sztuczne, które tylko uzupełniają nadmienione nawozy naturalne. Zwłaszcza nawozy azotowe i potasowe są wskazane pod ziemniaki, wybitnie podnoszą bowiem ich plony. Azotowych można dać koło 200 kg. w formie azotniaku, zaś koło 400 kg. w formie soli potasowej 20%. Przy tem zaznaczę, że 1 q obornika średniego może podnieść plon o 18 kg., zaś 100 kg. nawozu azotowego o 13 q, a sól potasowa w tej samej wadze o 5 q. Jeżeli ziemniaki uprawia się na nawozach zielonych, to dobrze jest dać tomasynę koło 3 q na hektar.

Do sadzenia brać ziemniaki odpowiedniej odmiany. Wybór wprawdzie sprawia nam trudności, gdyż istnieje kilka tysięcy odmian, ale stacja doświadczalna albo własne doświadczenie może nam wskazać właściwą odmianę. Należy starać się o odmianę odporną przeciw rakowi, a wysadzać

całe ziemniaki, średniej wielkości, wagi około 7 kg. tj. wielkości jaja kurzego. Jest rzeczą wskazaną po otwarciu kopców ziemniaki przebrać, pozostawić na pewien czas w miejscu przewiewnym, zabezpieczonym od mrozu, dla przewiednięcia.

Czas sadzenia ziemniaków u nas wypada w pierwszej połowie kwietnia. Głębokość sadzenia jest zależna od jakości gleby, waha się od 5—15 cm., przyczem na lżejszych ziemiach sadzimy głębiej, na cięższych płycej. Gęstość sadzenia zależy od wielu czynników, między innymi od odmiany, gleby i żyzności. Zasadniczo im gleba lepsza i bogatsza w składniki pokarmowe, tem rzadziej sadzimy, przeważnie zaś w odstępach 40 na 40 cm. lub 50 na 50 cm. Mamy wiele metod sadzenia, a najczęstszą jest sadzenie pod pług, choć nie najodpowiedniejszą. Przy tej metodzie sadzimy w co drugą skibę, wtykając sadzeniaki w połowie pulchnej skiby **a nie na dno**. Przy sadzeniu pod znacznik puszczamy to narzędzie na krzyż, a w miejscach przecięcia linii wtykamy ziemniaki a następnie rozredlamy przestrzeń między rzędami. Po sadzeniu gdy się puszcza chwasty — należy przejść broną, celem ich zniszczenia, oraz wzruszenia skorupy. Przed zejściem ziemniaków gdy bronujemy, to używamy lżejszych bron, zaś po wjeździe ziemniaków średnio ciężkich. Następnie czynności, to wzruszanie motyką ręczną lub odsypnikiem przestrzeni między rzędami, a czynimy to 2—3 razy podczas wzrostu ziemniaków.

W swoim czasie opiszę dalsze zabiegi około uprawy ziemniaków.

Instr. roln. A. Mayer.

Wychów drobiu.

Najodpowiedniejszą porą nasadzania kwok są miesiące marzec i kwiecień. Każda mądra gospodyni dowiada się, jaką rasę kur winna posiadać, które najwięcej jaj znoszą i największe, jakie kury szybko rosną i dostarczają smacznego mięsa. Min. Rolnictwa podzieliło Polskę na rejony i poleciło chować odpowiednie rasy, dostosowane do warunków klimatycznych i gospodarczych. Chodzi o ujednostajnienie ras kur, by Polska posiadała jednolity towar i odpowiedniej jakości. Coraz trudniej obecnie produkta drobiowe znajdują nabywców, a konsumenci szukają pierwszorzędного towaru.

U nas z ras kur do chowu gospodarskiego uznane są zielononózki i karmazyny. Zielononózki jako rasa krajowa, przystosowana do naszych warunków, posiadają wiele zalet, są dość nieśne, z łatwością sobie pożywienie wyszukiują, pilnie się za robactwem uganiają. Wadą ich jest, że są stosunkowo małe a więc nie wiele na nich mięsa, a i jaja znoszą nie wielkie. Karmazyny są więcej wymagające starań i pożywienia. Cieszą się rozpowszechnieniem, nadają się bowiem

na jaja i mięso. W okolicach podmiejskich są zwłaszcza godne zalecenia.

Przystępując do nasadzania kwok, winna gospodyni przygotować odpowiednie gniazdo, posypane lasowanem pylistem wapnem, celem zabezpieczenia od pasorzyców, wysłane sianem lub słomą. Gniazdo winne być umieszczone w cichem, czystym miejscu, w półmroku. Kwokę wybrać starszą, niepłochliwą. Do gniazda dać nie więcej jak 20 jaj. Kwoka winna schodzić z gniazda celem pożywienia się i przewietrzenia jaj. Gdy tego sama nie czyni, należy ją zdjąć raz na dzień, dać jej ziarna i wody. W siódmym dniu można jaja przegładnąć do światła lampy; jeśli zauważymy ciemny punkt ruchomy przy poruszaniu jaja, posiadający odnóża jak pajak nogi, wówczas jaja są zalęgnięte. W dwudziestym dniu zaczynają się wykluwać pisklęta. Przenosimy je do ciepłego miejsca, do koszyka. Pisklęta potrzebują tylko spokoju i ciepła, nie należy ich więc zaraz karmić, aż dopiero po dwóch dniach życia. Na trzeci dzień dać kurczątkom kaszy jaglanej lub też całego prosa, czy też okruszyn czerstwego chleba albo bułki. Do picia dać czystej wody, a lepij mleka. Zaleca się dawanie młodym kurczątkom serka jajecznego, który sporządza się w następujący sposób: do szklanki mleka wbijamy całe jajko, skłócamy i podgrzewamy do ścięcia. Należy wydusić serwatkę. Serek ten miesza się z kruszynami bułki lub chleba, podajemy to co 2 godziny. Twarde jajko uważa się za niewłaściwą karmę dla piskląt. W pierwszych tygodniach życia kurcząt dobrze jest dodawać do jedzenia siemienia konopnego lub lnianego.

W miarę wzrostu dawać śróte jęczmienną, owsianą, pośląd pszenny, twaróg.

Ilustr. roln. A. Mayer.

Zły stan ozimin zapowiadają ze wszystkich stron kraju. Nawozów sztucznych na poprawę nie ma za co kupić. Ponadto zanosi się na słabe obsiewy zbóż jarych i okopowych z powodu braku nasienia. Z pow. żnińskiego w Wielkopolsce zapowiadają np., że połowa gruntów pozostanie odłogiem. Gdyby się to okazało prawdą, to na przyszłą zimę mielibyśmy głód. Może tak źle nie będzie.

Czy będąc pogoda? Nie wszyscy miłośnicy przyrody wiedzą o tem, że nie które rośliny przepowiadają pewnej pogody, niż najczulsze przyrzady. Przedewszystkiem **oset**; jeżeli kwiaty jego z rana są otwarte, można liczyć z całą pewnością na piękną pogodę przez cały dzień. Jeżeli kwiaty z rana są skurczone i zamknięte, deszcz nie ulega żadnej wątpliwości. Również i szczaw może z termometrem wytrzymać konkurencję. Liście tej rośliny są przez cały dzień na piękną pogodę otwarte. Na pięć, a nawet sześć godzin przed burzą, zamykają się, nawet wtedy, gdy niebo jest

zupełnie wypogodzone i słońce ślicznie świeci. Ślaz jest również bardzo czuły na zmiany atmosferyczne. Pachnie on nadzwyczaj przyjemnie przy pięknej pogodzie. Gdy woń jego staje się ostrą i niemiłą, znak to nadchodzącej niepogody.

Straszny wybuch wulkanów w Argentynie i Chile.

W wysokich górach Kordylierach, ciągnących się wzdłuż wybrzeża Oceanu Wielkiego czyli Spokojnego z południa ku północy, na obszarze zachodniej Argentyny i Chile, znajduje się kilkadziesiąt wulkanów. Niektóre dymią stale, jakby wielkie kominy fabryczne, a inne uważano już za wygasłe.

Otóż wszystkie owe wulkany, na przestrzeni około 700 klm. w niedzielę 10. bm. od rana stały się czynne. Z wnętrza ich poczęły wybuchać olbrzymie masy ognia, unoszącego się słupem wysokim na kilkadziesiąt metrów. Rozpalony popiół, złożony z siarki i innych składników wnętrza ziemi, w powietrzu stygnął i tworzył ciemną chmurę. Część popiołu opadła w pobliżu, a wielkie masy uniosło powietrze w dal. Nad miastami Buenos Aires i Montewideo, oddalonymi od wulkanów o 1500 do 2000 klm. chmura owego popiołu była jeszcze tak gęsta, że w dzień zrobiło się ciemno i trzeba było lampy zaświecić. Niektórzy twierdzą, że część owego popiołu z prądem powietrznym może dotrzeć za kilka miesięcy nawet i do Europy, oczywiście w małych rozproszonych ilościach. Inni zaś przepowiadają, że owe masy popiołu w powietrzu przeszkadzają promieniom słońca w ogrzewaniu ziemi i spowodują osłabienia ciepłoty. Można to uważać za bujną fantazję.

Miasta i osady w pobliżu wulkanów prawdopodobnie zostały zupełnie zasypane wraz z ludnością, podobnie jak miasta Herkulanum, Pompei i Stabie we Włoszech w r. 79. po Chr., odkopywane za naszych czasów. Wówczas też żadne stworzenie nie uszło z życiem, wszystko zginęło tam, gdzie je lawina wulkanu zastała. Telegramy z Argentyny podają, że w odległości 500 klm. warstwa opadłego popiołu dosięga 60 cm. wysokości. W takim razie żadna uprawa roli nie będzie tam mogła być prowadzona przez kilka lat, zanim się popiół chemicznie nie rozłoży. W takim razie byłaby to katastrofa żywiołowa, niszcząca byt kilku milionów ludzi.

Czytelnicy nasi z Argentyny i Urugwaju raczą to dla Przyjaciela dokładnie opisać.

Rozporządzenie Kardynała.

Wystąpienie kardynała z Malines, Van Roeyna, wywołało w Belgji wielkie echo. Kardynał belgijski uważa przede wszystkim za **szkodliwe mieszanie się duchowieństwa do spraw polityki wewnętrznej**, czem powinni zajmować się **jedynie katolicy świeccy**. Następnie potępia on **działalność dziennikarską niektórych duchownych**, którzy — nie kępując się swem powołaniem — wdają się w **dysputy dzienniarskie**, przynoszące częstokroć **Kościółowi katolickiemu wiele szkody**.

Kardynał pozwala jedynie duchownym na **zamieszczanie artykułów, podpisanych nazwiskiem, na co jednak potrzebna jest również zgoda zwierzchniej władzy duchownej**.

Możeby i kardynałowie w Polsce zechcieli powstrzymać księży od politykowania.

Św. Antoni — socjalistą.

W hiszpańskim miasteczku Trigueros miała odbyć się, jak co roku, **uroczysta procesja**, podczas której obnoszony jest po ulicach posąg, przedstawiający naturalnej wielkości św. Antoniego. Dla urządzenia tej uroczystości sfery kościelne musiały jednak **zwrócić się do władz o pozwolenie**, gdyż od czasu nastania republiki w Hiszpanji, procesje mogą odbywać się tylko za poprzednim upoważnieniem władz.

Szef policji miasteczka znalazł się skutkiem tego w poważnym kłopotcie. Wahał się bowiem nieco z wydaniem pozwolenia na procesję, z trwogi, iż radykalnie nastroszeni syndykaliści mogliby dopuścić się jakiegoś nietaktu, napaść na uczestników religijnego pochodu itp. W końcu doszło do porozumienia w ten sposób, iż postanowiono **zwrócić się wprost z zapytaniem do Zw. syndykalistów, a ci odpowiedzieli, iż posąg świętego musi być naprzód przyniesiony do lokalu syndykatu, potem zaś będzie mogła dopiero odbyć się procesja w spokoju**.

Mimo pewnych zastrzeżeń, wierni zanieśli istotnie **podobiznę św. Antoniego do Związku syndykalistów**. Tam prezes owej instytucji oświadczył, iż **święty musi być naprzód formalnie przyjęty do syndykatu**, poczem dopiero będzie się mogła odbyć procesja, ponieważ **święty będzie już „ich“ członkiem**.

Nastąpiła z kolei osobliwa ceremonia. Posąg świętego umieszczono pośrodku sali. Do **martwej figury** zwrócił się wówczas z zapytaniem prezes **Związku syndykalistów**:

— Jak się pan nazywa?

Ktoś z grona katolików odpowiedział cicho:

— Antoni.

— Pański zawód?

— Święty — padła znów odpowiedź.

Po kilku dalszych formalnych pytaniach **wystawiono świętemu Antonie-**

mu zupełnie oficjalną legitymację członka związku syndykalistów.

Wypadek powyższy nie jest bynajmniej jakimś wymysłem dziennikarskim, lecz rzeczywistym faktem. Widocznie bardzo zależy sekretarzowi partyjnemu na wykazaniu największej ilości członków i swej socjalistycznej prawonyśności.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Obywatel amerykański: Za to, że kupno będzie zatwierdzone, ręczymy. Może Pan jeszcze przed kontraktem wnieść do Rady Ministrów w Warszawie podanie z opisem, co kupić zamierza i prosić o pozwolenie nabywania tej nieruchomości. Albo zawrzeć kontrakt kupna i ten kontrakt podać do zatwierdzenia Rady Ministrów. Obywatelstwo amerykańskie z pewnością nie będzie przeszkodą. W razie zwłoki Przyjaciela Ludu chętnie ponagli. — **W. Juras, Taunton:** Odpowiedź listowna wysłana Panu 28 marca. —

P. A. Mayer: Dziękujemy i zapraszamy na osobistą pogadankę wieczorem co do osnowy dalszych wskazań. — **J. Jarosz:** za wyjaśnienie dziękuję, skoro z sąsiadem czytacie to dobrze. — **Osadniki:** Macie prawo do pomocy państwowej przed innymi, we wszelkich sprawach udawać się do starosty o radę, opiekę czy pomoc. Obszarnicy są sami w opałach i bronią przede wszystkim siebie, więc z nimi ostrożnie. Swoim rozumem trzeba rozważać i rozstrzygać. — **A. Gładysz:** Brak nam czasu i sił na prowadzenie sprzedaży. Prosimy przysłać na próbę 25 egz., za które damy anons. Rzecz o hodowli krów napisana tak błędym atramentem i tak rozwlekła, że trudno było przeczytać. —

P. Sirak: Posłaliśmy drugi raz książeczkę, czy doszła? — **Ks. Hornik Lackawanna:** Otrzymałmy, pięknie dziękujemy i polecamy się nadal pamięci. — **G. Boryk:** Zasadniczo jest L. Felner obowiązany do płacenia gminie, w której przemysł wykonuje. Ale radzimy dokładnie wywieść się u posła Laskowskiego w Gorlicach albo w Urzędzie Skarbowym i według ich wskazówek wnieść podanie. Nawzajem najlepsze życzenia. — **J. Lasota:** Otrzymałmy i przeczytali, pochwalamy zapał patriotyczny. Wiersz jednak musi mieć odpowiedni rytm (liczbę zgłosek) i wydać rym. Radzimy dobrze się wsłuchać w wierszyki p. Wilka i dalej udoskonalać. — **J. Potrawa:** Pomówcie o tem z posłem Laskowskim w Gorlicach, on da najlepsze wskazówki.

L. Obral Francja: Sprawdziłmy, że i Panu i Eleonorze Obral w Chrostowej gazetę co tygodnia posyłamy, adresy dobre. Niechże siostra karteczką zareklamuje zaraz w niedzielę, gdyby gazeta nie doszła. Możliwe, że w Chrostowej ktoś nieuprawniony zabiera. Wysyłka do Francji czasem o dzień później, ale tegoż tygodnia. — **J. Fierlit:** prenumerata Wasza zapłacona do 1. X. 32, więc wszystko w porządku. Za serdeczne słowa dziękujemy i do dalszej współpracy zachęcamy. **Szczęść Boże!**

Osobniczenie: Chętnie będziemy drukować o ks. Gliwie, bo mamy przekonanie, że on był gotowy doprowadzić ludność do ruiny. — **W. Marszałek:** I Ameryka takiego kryzysu jak teraz od r. 1930 jeszcze nigdy nie przechodziła. Ponad 10 milionów bezrobotnych. I u nas strasznie źle, ale urzędnicy twierdzą, że chłopom lepiej, oczywiście kłamstwo. Po

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu.

prawdzie to tylko wielkim kapitalistom dobrze, a wszystkich innych już dosięga kryzys. Może uchwalone ustawy zahamują ruinę.

Strz. J. Korzeń: za list dziękujemy, zaległość skreślona. Życzymy powodzenia. — **J. Lechowicz:** Za odpowiedź dziękujemy. Wiadomo, że Sejm zmniejszył pensje urzędnicze o 23%, to już krzyczą, że giną. W tem nieszczęściu, że Witos uwikłał część chłopów w walkę przeciw Marszałkowi i ani sam nie zrobić nie może, ani chłopci nie mają posłuchu. Ale to się rychło skończy. Cześć! — **A. Pachorek:** dobra, będzie w miarę miejsca. — **P. Łogusz:** Pięknie dziękuję, będzie za tydzień. Proszę cześciej napisać o tamt. stosunkach. Cześć!

— Proszę o proszek na owady.
— Paczkę czy pojedynczo?
— Niech mi pan lepiej wsypie zaraz tutaj za koszulę!

— 0 —

— Kelner! Zawsze dostaje na porcję dwa kawałki mięsa, a dzisiaj tylko jeden.

— Przepraszam najmocniej, ale to wina kucharza. Zapomniał przekroić.

— 0 —

— To nadzwyczajne wprost, jakie postępy poczyniła technika w ostatnich dziesięcioleciach — telegraf bez drutu, proch bez dymu, pojazdy bez koni...

— A jednak najważniejszej rzeczy brak jeszcze.

— Mianowicie?

— Posagu bez żony.

Na targu w Krakowie ceny świni podniosły się 15. kwietnia o 10 do 15%. Ceny bydła bez zmiany niskie. Jaja 7—9 gr., masło deser, 4.20, zwykle 3.60.

Koncesjonowane Biuro porad prawnych
w sprawach administracyjnych

DRA KAROLA ARCTA

em. radcy Województwa.

Kraków, ul. Jabłonowskich 8.

Załatwia sprawy: Kościelne, wyznaniowe, zmiany nazwisk, wojskowe (ulgi i odroczenia), przemysłowe, bankowe (pożyczki), monopolowe, podatkowe, samorządowe (gminne), wodne, łowieckie, lasowe, rybackie, drogowe, rolnicze, polne, samochodowe, przynależności i obywatelstwa, paszportowe i dowodów osobistych, cudzoziemców, kart na broń, ubezpieczeń, inwalidów, sprawy administracyjno-karne, itp.

BIURO ZLECEŃ I PRZEPISYWANIA
Tadeusza Pieńkowskiego

Warszawa, ul. Nowogrodzka 16, m. 22.

Załatwiam na zlecenie Osób zamiejscowych wszelkie sprawy we wszystkich Urzędach Stolicy oraz Instytucjach Rządowych i Prywatnych. Doglądam złożonych tamże prośb, podań, odwołań i apelacji — informuję o przebiegu spraw i podaję informacje o zapadłych wyrokach i decyzjach. Powierzona mi pracę wykonywam solidnie, szybko i tanio. Na każde życzenie służę poważnymi referencjami.

Kupię natychmiast w mieście albo koło miasta dom z 2 albo 3 morg. roli. Oferty listowe: Władysław Ossowski, Biecz.

Nowy dom dochodowy w Gdyni sprzedam lub zamienię za gospodarke koło Krakowa.
Józef Cwikło, Gdynia, Grabówko.

Zakładanie i pielęgnowanie sądów. Książeczka napisana przez fachowca i miłośnika sadownictwa. Kosztuje z przesyłką pocztową 65 groszy. — Adres: Antoni Gładysz, instr. sadownictwa, Tarnów, skrytka pocz. 125.

Kupię zaraz domek z kuchnią i pokojem i ze dwa morgi pola za 4000 zł., najchętniej w Krakowskim. Proszę o zgłoszenia pisemne do Przyjaciela Ludu w Krakowie dla W. L.

Podług sprawozdania instytutu badania żelaza i stali w Londynie, rdza niszczy rocznie na całym świecie 400 milionów ton żelaza.



Cynk nie rdzewieje!
Kryj dom czystą blachą cynkową.

„Blacha Cynkowa“ Biuro sprzedaży polskich walcowni cynku S. z o. p
KATOWICE, MARJACKA 11 — Telefon 12-61.

Dostarcza bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i wskazówek technicznych

**ZIOLA
LECNICZE**

Według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

Żądajcie
bezpłatnej broszury pouczającej!!!
Adres: Liszki, Apteka.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gosca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żył, spuchliznom, bólowi nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania,

**Skutek
nadzwyczajny!**

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie!**

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Laboratorium aptekarza Mra Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.
5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłac. pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

Prenumerata w Polsce rocznie 10 zł., półr. 5 zł., kwartalnie 2.50 zł., miesięcznie 1 zł. Konto P. K. O. 404.190.

W Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dol., Nr. pojedynczy 8 ct.

We Francji rocznie 40 fr., półr. 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł. za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III lamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 30 gr. (str. IV lam.). Drobne Ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

Redaktor odpowiedzialny: JAN STAPIŃSKI.

Drukarnia Jana Gablankowskiego, Kraków, Sławkowska 6. — Telefon 144-65.